№ 1. Kraków 2. Stycznia. — Sroda. Rok 1850.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.: kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje sie w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

W liście pisanym do redaktora *Constitutionnelles Blatt a. B.* p. Palacki oświadcza, że rodzaj polemiki jaką mu większa część dzienników Wiedeńskich wytoczyła, zmusza go do opuszczenia miejsca boju i zużytkowania czasu na polu wdzięczniejszém. Głos jego za równo-uprawnieniem narodowości, nazwano skrytą nienawiścią Germanizmu, a w życzeniu aby sejm i rząd centralny niepochłaniał wszystkiego życia w monarchii, starano się dopatrzéć tajemnéj chęci zniesienia rządu głównego i sejmu, czyli wprowadzenia wodzy państwa na drogę niekonstytucyjną. Obok takiéj polemiki p. Palacky przyznaje się do swojéj nieudolności.

Przekonanie, że wyrok jaki dotknął Palackiego, spotka wszystkie inne mniéj więcéj zgodne z nim głosy, niewstrzyma nas od wyjawienia naszego w tym względzie zdania, które choć nie w zupełności, ale częściowo mieliśmy już sposobność pokilkakrotnie rozwinąć. Musimy wszakże poprzednio, dla dalszego obeznania naszych czytelników z opinią wszystkich organów politycznych w Austryi, zdać sprawę z różnorodnych zdań tak zwanych Wiedeńskich dzienników liberalnych i konserwatycznych.

Reichszeitung dowodzi, że tego rodzaju głosy odezwały się już w marcu z. r. Polacy i Kroaci chcieli odosobnionego życia politycznego w prowincyach, a zasada narodowości wystąpiła już naówczas tak gwałtownie, że powątpiewano aby monarchia mogła przetrwać tyle trudności. Naszém zdaniem trudności te wynikły właśnie z nieuszanowania praw budzących się narodowości i postawiły monarchią na tém stopniu, że jak *Reichszeitung* powiada, wielu uważało już związek jako zupełnie zerwany. Zdaje nam się, iż trochę dobréj wiary wystarczy do przekonania się o téj prawdzie z przeszłorocznych wypadków, chociaż dowodów, jakiebyśmy tu położyć mogli, przeciwnicy nasi używają na obronę swego stanowiska. Wspomniony dziennik zapuszcza się daléj w ocenienie projektów p. Palackiego, co do organizacyi monarchii federacyjnéj i usiłuje wykazać, że ministeryum wojny i finansów bez jednego ministerstwa spraw wewnętrznych, utrzymać się niemoże. Rozbiory te i zarzuty są zupełnie bezcelowe, gdy zasada z któréj Palacki wyprowadził swoje wnioski niejest uznaną.

Lloyd przypomina, że niemasz w Austryi prowincyi (wyjąwszy niemieckie) zamieszkałéj przez jednolitą narodowość. Zatém równo-uprawnienie jakiego domaga się Palacky byłoby właśnie pogwałceniem narodowości, uświęconych konstytucyą 4go marca. Jakoż na dowód tego *Lloyd* przytacza zaraz mnóstwo głosów, które się z ziemi czesko-niemieckiéj przeciw Palackiemu odezwały. Wszakże i w Galicyi (?), w Węgrzech itd. według tegoż dziennika, mieszkańcy są różnego pochodzenia, uprzywilejowanie jednéj narodowości musiałoby pociągnąć poniżenie drugiéj. Rozumowanie to da się objaśnić następnym przykładem: Jan winien jest Piotrowi i Pawłowi, ale jeżeli Piotrowi zapłaci, Paweł nic niedostanie, lepiéj więc nic niedać żadnemu.

Ost-Deutsche-Post widzi w Palackym profesora niemieckiego, który żyje tylko jedną myślą bez względu na to, iż zegar ludzkości oddawna wybił godzinę, w któréj się owa myśl poczęła.

Z zamierzchłych dziejów przeszłości przeniósłszy wzrok swój na widownią dzisiejszego świata, niemoże się rozstać z obrazem, którym go napoiła kontemplacya historyi. On widzi w Sławianach niewolników, w Niemcach gnębicieli, a myśl uciskania licznych pokoleń Sławy ma być według niego zasadą nowego rządu i nowéj konstytucyi. Ale, słowa są tegoż dziennika, jeżeli w przedmarcowym systemie, widzi Palacki ucisk Sławianów, gdzież byli ci uprzywilejowani, ci błogosławieni, których najświętszych interesów nieobrażano. Ażaliż Niemcy, Włosi, Rumuni, mniéj się od Sławian skarżyli na ucisk, samowolę i pozbawienie praw obywatelskich. Ażaliż z Sławian poczęła się ta siła, która zburzyła dzieło przeszłości, ażaliż w nich tylko tkwił zaród niezadowolnienia, w nich tylko uczucie obrażonéj godności obywatela. Myśl Palackiego jest zgubną, jest fatalną dla rozwoju konstytucyjnych zasad. Bo jak słabe rządy giną w anarchii i w nią pociągają za sobą ludy, tak powaśnione narody muszą się stać pastwą wszystko ogarniającego despotyzmu.

Zgodzilibyśmy się chętnie na tę opinią, gdybyśmy mogli pojąć życie polityczne bez narodowego, gdybyśmy niewiedzieli, że jak żadnemu narodowi niewolno odbiegać z właściwéj drogi i samobójczą dłonią niszczyć dzieło ręką Bożą utworzone, tak też dla żadnego narodu w nienarodowym rozwoju niemasz prawdziwego postępu.

— JX. prałat Schindler mianowany został jalnym Radzcą J. C. Mości z tytułem ekscellencyi.

— Gazeta Wiedeńska z d. 29 grudnia r. z. ogłasza następujące nominacye urzędników w Galicyi:

„J. C. Mość na wniosek ministra sprawiedliwości, postanowieniem z d. 23 grudnia b. r. raczył mianonować: protokolistę sądowego przy sądzie apelacyjnym Galicyjskim, Edwarda Napadiewicza Więckowskiego, tudzież protokolistów sądowych przy Lwowskim trybunale: Teodora Christiani de Kronwald i Emiliana bar. Hartizsch i adjunkta sądowego przy sądzie apellacyjnym, Wacława Budwińskiego, radzcami Lwowskiego sądu krajowego.

Sekretarza tarnowskiego sądu krajowego Jana Ościsławskiego i protokolistę sądowego przy sądzie apelacyjnym galicyjskim Augusta Siegel, radzcami Tarnowskiego sądu krajowego.

Przełożonego sądu dystryktowego w Suczawie Jana v. Karabetz. radzcą Bukowińskiego sądu miejskiego i krajowego.

Aktuaryusza sądu karnego Rzeszowskiego, Franciszka Jaegermann, radzcą sądu karnego Lwowskiego.

Samborskiego burmistrza Franciszka Iliasiewicza, aktuaryusza samborskiego sądu karnego Mateusza Kałasińskiego, aktuaryusza Wiśnickiego sądu karnego dr. prawa Jana Scholz, radzcami samborskiego sądu karnego, i protokolistę sądowego przy sądzie apelacyjnym galicyjskim Leonidasa Janowicza, radzcą przy sądzie karnym Bukowińskim.

— *Lloyd* umieszcza następna korespondencyą z Galicyi: „Postanowienie ministra spraw wewn. z d. 15 grudnia, o rozporządzalności urzędników, niemało nas zadziwiło. Niemożemy sobie wytłumaczyć dlaczego postanowienie to nie jest rozciągnięte do urzędników galicyjskich; zdaje nam się niezgodnem z zasadą równouprawnienia, gdy ministeryum galicyjskim urzędnikom zamyka drogę do Austryi, Czech, Morawy i t. d. a przeciwnie Galicyą, wszyskim otwiera. Czyliż obcokrajowy urzędnik służący w Galicyi ma stracić wszelką nadzieję wrócenia kiedykolwiek do rodzinnego kraju? Czyliż tylko galicyjskim urzędnikom ma być odjęta sposobność polepszenia swojego losu? Wprawdzie ogłoszono tu konkurs na nowozaprowadzone w Węgrzech polityczne urzęda, i prezydyum krajowe na wezwanie ministra Bacha, ogłosiło podobnyż konkurs dla Siedmiogrodu; wszakże dotąd niepowiodło się żadnemu urzędnikowi na téj drodze do pożądanego dojść celu, a przy orzeczonéj rozporządzalności urzędników innych krajów koronnych, wszelkie w tym kierunku usiłowania tutejszych, zapewne spełzłyby na niczem.“

Wiedeń 30 grudnia. Ogłoszone w dzisiejszéj ga-

POSAG UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

VII.

Wychodząc przeto z zasad takich, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego nakazywała, wcielić do skarbu Królestwa Polskiego, wszystkie dobra, kapitały i inne fundusze uniwersytetu krakowskiego w Królestwie Polskim znajdywać się mogące; i tytuł ich własności, w właściwych księgach hipotecznych na imie skarbu Królestwa Polskiego przepisać.

Jak bezgruntowne, co więcéj, jak wszelkiéj prawdzie ubliżające były zasady, na których Rada Administracyjna Królestwa Polskiego opierała swoje postanowienie, wyjaśni treściwy rozbiór każdéj z osobna i tak:

ad 1um. Już nieraz mieliśmy sposobność powiedzenia, powtarzamy atoli raz jeszcze, że art. 13 konwencyi petersburgskiéj z d. 26 stycznia 1797, na którym się postanowienie Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego głównie opiera, nie wzmiankuje *ani jednym słowem* nie tylko o majątku uniwersytetu krakowskiego, ale nadto o własności jakiejkolwiek *świeckiéj* instytucyi naukowéj. Artykuł wspomniony rozporządza jedynie na korzyść skarbu państw właściwych, tym majątkiem duchowieństwa i *duchownych* instytucyj, który skutkiem ówczesnego podziału Polski, mógł się znaleść *pozagranicami* kraju, w którym się też duchowne instytucye znajdywały.

Owoż gdy uniwersytet krakowski, niebył nigdy *duchowną* instytucyą, brzmienie też artykułu 13 konwencyi petersburgskiéj, do majątku jego znajdującego się czy *to za granicami* czy też *wewnątrz* granic państwa w którym się znajdywał, to jest *po za granicami* czy też *wewnątrz* granic Galicyi zachodniéj, w żadnym przypadku stósowanym być niemogło.

Lecz przypuściwszy nawet, że brzmienie tyle razy rzeczonego artykułu, rozstrzygało w saméj rzeczy o majątku nawet świeckich instytucyj, leżącym poza granicami kraju w którym też instytucye istniały, i rozstrzygało o nim w duchu pojęć przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego przytoczonych, to i tak fundusze uniwersytetu krakowskiego, których zabór na skarb, nakazywała Rada Administracyjna dopiero w r. 1827, znajdywały się po za granicami prawnych skutków powołanego artykułu konwencyi petersburgskiéj. Fundusze albowiem uniwersytetu krakowskiego, przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego w r. 1827 skonfiskowane, znajdywały się w roku 1797 na terytoryum *Galicyi Zachodniéj;* na terytoryum *tym samym* i *wewnątrz* granic *tego samego* kraju, tojest *Galicyi Zachodniéj*, znajdywał się także ich właściciel to jest uniwersytet krakowski. Konwencya przeto petersburgska, przypuściwszy nawet, żeby w duchu przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego przytoczonym, rozporządzała majątkiem świeckich instytucyj, leżących *poza granicami* kraju w którym się znajdywały, *(który przypadek nie zachodził wcale)* do majątku uniwersytetu krakowskiego, będącego przedmiotem postanowienia Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego z r. 1827, o tyle tylko stosowaną by być mogła, o ile by się majątek ten znajdywał w istocie *poza granicami Galicyi Zachodniéj.* Tymczasem majątek uniwersytetu w r. 1827 przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego skonfiskowany, nie znajdywał się *poza granicami* kraju, w którym istniał sam uniwersytet; majątek ten znajdywał się jak to sama Rada Adminstracyjna w zasadzie przez siebie przytoczonéj wyznaje, *w Galicyi zachodniéj*, uniwersytet krakowski znajdywał się także w *Galicyi zachodniéj*, uniwersytet przeto ten, w obec nawet takiego tłomaczenia konwencyi petersburgskiéj, był prawnym posiadaczem i właścicielem swego majątku o ile majątek ten znajdywał się *w Galicyi zachodniéj*, dla tego samego, że sam był instytucyą naukową krajową także *Galicyi zachodniéj.* [35]).

---

[35]) Dowodem niweczącym zupełnie pierwszą zasadę, na któréj Rada Administracyjna Królestwa Polskiego postanowienie swoje oparła, jest zawarta w rok późniéj (dnia $^{17}/_{29}$ kwietnia 1828) konwencya wiedeńska między Rossyą i Austryą.— Konwencyą tą majątek jaki uniwersytet krakowski mógł posiadać *w Galicyi zachodniéj*, w czasie panowania austryackiego, uznanym został wyraźnie *za własność* uniwersytetu krakowskiego; i Austrya *uznając go za taką własność, zwracała go wraz z procentami* uniwersytetowi krakowskiemu przez ręce tego samego rządu, który motywując zabór tego samego majątku uniwersytetu, na jego terytoryum znajdującego się, rok wcześniéj, utrzymywał i ogłaszał, jakoby artykuł 13 konwencyi petersburgskiéj, majątek uniwresytetu krakowskiego w Galicyi zachodniéj położony, za własność tego rządu uważać miał, na którego terytoryum był położony.— Tak więc Austrya, zwracała uniwersytetowi krakowskiemu część majątku w jéj ręku będącego, *dla tego, że ten majątek jako w Galicyi zachodniéj* położony, był *jego własnością;* rząd zaś Królestwa Polskiego przeciwnie, nakazywał zabór tego samego majątku, o ile w Galicyi niegdy zachodniéj a teraz

zecie wiedeńskiéj sprawozdanie finansowe z trzeciego kwartału b. r. od 1 lipca do 30 września, obejmuje już Węgry i Lombardzko-Weneckie królestwo; wszakże Siedmiogród, Kroacya, Słaoweńsk, Serbskie województwo i Temeski Banat nie są w niem jeszcze objęte. Według tego wykazu, ogólny dochód w trzecim ćwierćroczu b. r. wynosił 35,121,536 fl. ogólny rozchód 79,899,631 fl. Przewyżka rozchodu wynosi zatém 44,773,095 fl. Dochody podzielone są na następujace tytuły: 1) Dochody stałe 13,053,241 fl. 2) Niestałe 18,253,552 fl. 3) Dochody z dóbr rządowych, kopalń i mennicy 473,342 fl. 4) Nadwyżki fuuduszu amortyzacyjnego 2,524,900 fl. 5) Inne przychody 821,501. Rozchód wynosi: 1) Dług państwa 17,220,631 fl. 2) Dwór cesarski 963,764 3) Rada ministrów 22,787. 4) Ministerstwo spraw zagranicznych 438,355. 5) Ministerstwo spr. wewn. 3,975,470. 6) Min. wojny 45,357,943 fl. Min. finansów 3,858,964. 8) Minister. sprawiedliwości 1,259,301 fl. 9) Min. oświecenia 480,116 fl. 10) Min. handlu i robót publicznych 5,832,820 fl. 11) Min. rolnictwa i kopalń 48,008 fl. 12) Władze obrachunkowe 26,785.

— *Lloyd* zapewnia, że cesarz w dniu wczorajszym sankcyonował powszechną ustawę prowincyonalną, która jeszcze przed końcem roku ma być ogłoszoną. Ta ustawa obejmuje ogólne zasady dla wszystkich zarówno krajów koronnych przyjęte, i mające służyć za wątek do szczegółowego wypracowania konstytucyi prowincyonalnych. Zapowiadają również memoryał ministeryalny, mający wykazać powody jakie stały na przeszkodzie literalnemu wykonaniu § 83 powszechnéj konstytucyi państwa.

— *(Z Węgier)*. Wyrokiem sądu wojennego w Aradzie, skazani zostali: Ludwik Bezeredy, Karol Moritz, Antoni Niessner, Alojzy Sebö, Paweł Brunner vel Kutassy, i Aleks. Fornssek, wszyscy b. oficerowie austryackiego wojska, którzy w armii powstańczéj służbę przyjęli, na śmierć przez rozstrzelanie; Robert Schultz i Franc. Wajda b. c. k. porucznicy, na 14-letnie, Jan Prevendar b. porucznik, na 12-letnie, Ignacy Brunner b. podporucznik na 10-letnie więzienie forteczne bez kajdan. Władysław Perczel, b. podporucznik i Antoni Litzmann *alias* Alföldy b. rotmistrz, tylko za udział w powstaniu, pierwszy na 5-letnie drugi na 3-letnie więzienie w twierdzy. Feld. Haynau w drodze łaski zmienił karę śmierci na pierwszych sześciu orzeczoną, na 16-letnie więzienie forteczne w kajdanach.

— Piszą z Pesztu 27go b. m. Przedmiotem powszechnych rozmów jest wypadek zaszły wczoraj w tak zwanéj Piwiarni. W sali balowéj, gdzie zebrało się liczne towarzystwo, pewien kupiec korzenny, znany ze swojego „loyalnego" sposobu myślenia, potrącił ramieniem pewnego oficera, który dał mu za to policzek. Rzucono się zaraz na oficera, rozbrojono go i zmuszono do opuszczenia sali. Przybywającemu na to kapralowi także broń odebrano, poczém tak on jak i straż którą przyprowadził z sobą, ustąpiła. O ile wiadomo wypadek ten niemiał dalszych następstw.

(Wiadomości bieżące.). Bar. Jerzy Sommaruga, mianowany został prezesem sądu wyższego krajowego w wyższéj Austryi, Landgraf Fürstenberg prezesem s. w. w niższéj Austryi; hr. Mittrowski w Czechach, baron Hennet w Styryi, p. Józef Rochanski w Morawii i Szląsku; v. Jenull w Tyrolu.

— *Neue-Zeit* donosi z Czerniowiec 17 grudnia. „Donosiliśmy niedawno, że tutejszy sąd karny otrzymał polecnie rozpoczęcia śledztwa przeciwko austryackim poddanym, którzy mieli udział w zeszłorocznych ruchach mołdo-wołoskich. Jakoż 14go b. m. przystawiono tu pod wojskową zasłoną kilkanaście indywiduów, których badanie w tych dniach się rozpocznie. Wszakże, dowiadujemy się, że śledztwo to nie ma związku z ruchami zeszłego roku, wiadomo bowiem, że protektorowie księstw przychylili się do życzeń które je wywołały, i zezwoliły na oddalenie panującego wówczas księcia; ale że jest raczéj wymierzone przeciwko zawiązanemu póżniéj ultraradykalnemu klubowi, którego członków jenerał Lüders uwięził; a ci mieli już być odesłani w dalekie kraje Samojedów i Baszkirów, gdy ajent austryacki upomniał się o wydanie z ich liczby tych, którzy byli austryackimi poddanymi, i odstawienie ich do władz tutejszych.

— W zamku królewskim w Pradze, przygotowują z polecenia ministeryum sale posiedzeń dla przyszłego sejmu Czeskiego.

— *Wanderer* donosi, że stempel od dzienników będzie z Nowym Rokiem stanowczo zniesiony.

— Według podania francuskich dzienników, dotychczasowy c. k. poseł przy dworze pruskim, pan Prokesch-d'Osten ma zastąpić barona Stürmer, jako internuncyusza w Stambule.

— Wychodzący już w Bernie dziennik *Presse* zakazany został na czas trwania stanu wyjątkowego w całych Węgrzech.

Wiedeń 31 grudnia. Dzisiejsze wieczorne dzienniki nic wcale niezawierają ważnego. Obiegające od kilku dni pogłoski o wkroczeniu austryaków do Saksonii, okazują się bezzasadnemi. — Korespondent peszteński *Lloydu* donosi, że Serbowie w Belgradzie nietylko odmówili rocznego haraczu Sułtanowi, ale nadto tamtejszemu baszy naznaczyli trzy dni do opuszczenia twierdzy. Gdy zaś po upływie tego terminu chcieli, opanować twierdzę Belgrad podejściem, basza który miał się już na ostrożności, zaczął sypać z dział ognia, i takie zrządził zniszczenie, że w obecnéj chwili znaczna część miasta obrócona jest w perzyną.

NIEMCY.

Berlin 29 grudn. *(Marynarka pruska)*. Z memoryału ministra wojny względem stanu marynarki pruskiéj, o którym już poprzednio wspomnieliśmy, wyjmujemy dzisiaj kilka szczegółów. Uznawano zawsze potrzebę siły zbrojnéj morskiéj dla obrony handlu i brzegów pruskich. Z początku zwracano uwagę na obronę samych tylko portów i brzegów, i postarano się o kilka statków kanonierskich i parowców wojennych. Stan finansowy nie dozwolił poczętéj myśli daléj rozwinąć; aż do roku 1848 marynarka pruska składała się z dwóch jollów, korwety *Amazonki* i parowca *Orzeł pruski*. Przeszłoroczne starania o flotę niemiecką były silniejszym bodźcem dla rządu pruskiego. Zaraz w maju i czerwcu nakazano kupić drzewa do kilku większych okrętów i wygotowano dotychczas w Szczecinie 2 szalupy kanonierskie według wzoru duńskiego, 2 drewniane i dwie żelazne według wzoru szwedzkiego. Oprócz tego kilka prywatnych towarzystw zajęło się także budową statków kupiecko-wojskowych.

Konserwatyści pruscy zaczynają się trwożyć o rezultat wyborów na sejm niemiecki. Być może, że liczba okaże się bardzo mała, albo, że partya środkowa odniesie zwycięstwo. W Hessyi podobnie jak w Prusiech demokraci usunęli się zupełnie. W Frankfurcie i Nassawskiém zobowiązali się wprawdzie przyjść na obiór, ale w takim tylko razie głosować gdyby byli pewni zwycięstwa. W Wajmarskiém związek demokratyczny w Jena wydał rozkaz usunięcia się od elekcyi, podobnież w Saskiém gdzie usiłowania Rodbertusa najwięcéj się do tego postanowienia przyczyniły.

Rozchodzi się wieść o dymisyi ministra v. Strohta; jako następcę podają jen. Werder.

Berlin 30 grudn. Dzienniki pozbawione są zupełnie wszelkich wiadomości, politycy świętują, wszystko na chwilę ucichło. Być może, że otwarcie Izb w dniu 4 stycznia obudzi na nowo niejakie zajęcie; demokraci pragnący zupełnego zdepopularyzowania Izb, mają nadzieję, iż z powodu wyborów erfurtskich prawa strona znacznie się zwiększy.

Stolica podzieloną została na 4ry okręgi wyborcze, z których każdy wybiera po jednym reprezentancie do Erfurtu. Stósownie bowiem do prawa, które wyznacza jednego deput. na 100,000 m. Berlin wyśle 4ch reprezentantów. — W dniu 2 stycznia będzie miał miejsce przed sądem kryminalnym bardzo interesujący proces. Profesor Hagen w Nrze 162 gazety Vossa, ze stenograficznych sprawozdań Zgromadzenia narod. podał spis członków tegoż, którzy 15 listop. z. r. uchwalili wstrzymanie się od wypłaty podatków. Na liście téj umieścił księgarza Halbersberga, który utrzymuje, że bynajmniéj do téj uchwały nienależał i uważając to za obelgę sobię wyrządzoną, skarży Hagena o potwarz. — Nowy proces Hetzla zwraca teraz powszechną uwagę. Oskarżony on jest o zdradę stanu, a w sumarycznéj inkwizycyi miał wyznać, że należał do związku socyalno-demokratycznego, który chciał zaprowadzić formę rządu republikancką na drodze rewolucyjnéj. Wszakżeż nie wydał żadnego ze wspólników, a poszlaki dotąd powzięte są bardzo mało znaczne.

W tych dniach nadeszła przyjazna odpowiedź z Wiednia na ostatnią pruską notę z d. 12 grudnia. Zdaje się, iż zgoda na nowo przywróconą została, do czego przyczyniły się prace komisyi Rzeszy. Słychać, że taż ma zażądać wydalenia wszystkich niemieckich wychodźców ze Szwajcaryi i wezwała rząd do poparcia uchwały. Zamiarem jéj jest także przeprowadzenie w całych Niemczech jednakiego prawa o stowarzyszeniach! druku i przestępstwach politycznych. Prof. Scheling, który od kilku lat niewstąpił na katedrę, z nowym rokiem, rozpoczyna kurs i ma wyłożyć od tak dawna zapowiedziany nowy system filozofii.

Frankfurt 25 grudn. Z ogłoszonego świeżo tymczasowego porządku dziennego komisyi Rzeszy dowiadujemy się następnych szczegółów: komisya będzie miała posiedzenia codzienne albo też w oznaczonych dniach i godzinach każdego tygodnia. Na sesyach jeneralny sekretarz który będzie miał moc odbioru i roztwierania listów i dokumentów adressowanych do komisyi według dziennika ku temu służącego, kolejno zda z nich sprawę, członkowie zaś postanowią czyli natychmiast coś trzeba będzie postanowić, czyli téż przedmiot przesłać do właściwych wydziałów. W ostatnim razie przyjęcie uchwały przygotowaném będzie przez sprawozdanie komisyi bądź piśmienne, bądź też ustne referenta. Uchwały komisyi protokólista zaciągnie do protokółu, który każdą razą musi być przyjęty przez członków i stwierdzony ich podpisami. Wszystkie sprawy, których komisya natychmiast nie załatwia należą do 5 wydziałów 1) Wydział wojskowości (z poddziałami: twierdz kontyngensu i administracyi wojsk.) 2) W. marynarki. 3) W. spraw wewn., sądowych i handlowych. 4) W. spraw zagr. 5) W. skarbu. Do każdego z tych wydziałów, będzie zamianowany jeden, albo według potrzeby więcéj referentów, a zaś personale pomocnicze, utworzoném będzie według wielości przedmiotów. Wszelkie pisma wychodzić mają z wspólnéj

---

Skutki tak tłómaczonéj Konwencyi petersburgskiéj, mogłyby się w najgorszym razie, rozciągnąć jedynie do majątku uniwersytetu krakowskiego w cesarstwie rossyjskim [36]) i w król. pruskim [37]) znajdującego się, dla tego, że te części majątku uniwersyteckiego, znajdywały się w saméj rzeczy *po za granicami* kraju, w którém istniał uniwersytet, to jest *po za granicami Galicyi zachodniéj;* lecz nie mogły się w żadnym przypadku rozciągać do majątku, w roku 1827 przez Radę Admiuistracyjną Królestwa Polskiegó skonfiskowanego: bo jak nie przestaniemy powtarzać, majątek ten znajdywał się w roku 1797, w jednym i tym samym kraju co i uniwersytet krakowski, i majątek ten nie był wówczas własnością żadnéj względnie Galicyi zachodniéj *zagranicznéj* instytucyi, ale był własnością zakładu *wewnątrz krajowego*, uniwersytetu *Zachodnio galicyjskiego*, jakim był podówczas uniwersytet krakowski.

Rząd téż cesarsko-austryacki, zapatrywał się zawsze na własność uniwersytetu krakowskiego, znajdującą się na jego terytoryum z tego a nie innego stanowiska. — Jakkolwiek Kraków wraz z Galicyą zachodnią, przeszły w posiadanie Austryackie jeszcze w roku 1797, uniwersytet przecież krakowski zatrzymał aż do roku 1802, nie tylko prawo własności, ale nadto prawo administracyi swego majątku. — W roku 1802 administracya tego majątku przeszła wprawdzie w ręce rządowe, lecz sprawowaną była w wyraźnie orzeczonym celu, zapewnienia korzyści i użytku samemu uniwersytetowi. — Dobra więc kapitały i inne fundusze uniwersytetu krakowskiego, zostawały pod panowaniem Austryackim zawsze jeszcze *własnością* tegoż uniwersytetu. — W tym téż a nie innym przymiocie, przeszły w roku 1809 w administracyą rządu Księstwa Warszawskiego. — Rząd pomieniony zarządzał niemi wedle tych samych co i rząd austryacki prawideł; tó jest pobiérał od nich dochody, na utrzymanie zaś uniwersytetu potrzebnych summ dostarczał, nie zabiérał atoli nigdy funduszów uniwersyteckich na skarb, ani takowych za własność skarbową nie ogłaszał.

W tym położeniu znajdywały się dobra i fundusze wspomnione aż po rok 1815; i rząd Królestwa Polskiego, zastał je w swoim kraju jako własność *zagranicznego* uniwersytetu, jakim względnie Królestwa był uniwersytet krakowski.

W obec takiego położenia rzeczy, powstaje pytanie: na mocy jakiego prawa Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, na drodze prostego administracyjnego postanowienia, mogła uznawać własność zagranicznego naukowego instytutu, hypotecznie do tego na rzecz i imie jego ubezpieczoną, za własność skarbu własnego swego rządu?....

Rząd Królestwa Polskiego, wchodząc w posiadanie kraju po rządzie Księstwa Warszawskiego, nie nabywał co do majątku uniwersytetu krakowskiego, na terytoryum jego znajdującego się, innych praw jak tylko te same, jakie co do tego majątku służyły rządowi Księstwa Warszawskiego; a gdy rząd Księstwa Warszawskiego, administrował był tylko majątkiem uniwersytetu, i summy potrzebne na jego utrzymanie dostarczał, powstaje przeto drugie pytanie: czyli rząd Królestwa Polskiego, mógł nawet zarządzać majątkiem uniwersytetu krakowskiego, to jest, czyli mógł używać nabytego względnie niego prawa po swym poprzedniku, bez dopełnienia także warunku z używaniem tego prawa połączonego, to jest *bez dostarczania summ potrzebnych na utrzymanie uniwersytetu krakowskiego.*

Odpowiedz na powyższe pytania, płynie jasno z najprostszych nocyj, wszelkiéj logiki i wszelkiego prawa. — Lecz oprócz tego wszystkiego, nie zbywa na innych jeszcze *prawnych* dowodach, że zasada 1sza, na któréj Rada Administracyjna Królestwa Polskiego postanowienie swoje oparła, jest istocie rzeczy i istniejącemu prawu przeciwna. — We wszystkich cywilizowanych krajach, gdzie porządek towarzyski jest uregulowanym i zabezpieczonym odpowiedniemi ustawami, obowiązuje co do prawa własności *zasada;* że tytuł własności hypotecznie zabezpieczony, stanowi główny dowód własności i posiadania. — Jeżeli zachodzi przypadek, że ktokolwiek sądzi mieć prawo kwestyonowania, to jest zaprzeczania takiego tytułu własności, spór tego rodzaju rozstrzygają wszędzie niepodległe i cywilne sądy, nawet między rządem a prywatnemi stronami. — Tak się dzieje wszędzie, gdzie prawo prywatne, zabezpieczone jest ustawami cywilnemi; i tak się dziać powinno było w Królestwie Polskim, gdzie ustawy tego rodzaju są pod tym względem jasne i wyraźnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w jego ręku znajdywać się mógł, *dla tego, że jako położony w Galicyi zachodniéj* miał być *własnością* tego państwa, do którego *Galicya zachodnia* należała. — Trudno zaiste znaleść drugi przykład, gdzieby z jednéj i téj saméj zasady, to jest, „*że majątek uniwersytetu krakowskiego znajdywał się w Galicyi zachodniéj*" wywodzono dwa skutki dyametralnie sobie przeciwne, to jest *zwrot* i *zabór* cudzéj własności.

[36]) Patrz ustęp Nro IV.

[37]) Patrz ustęp Nro V.

wszystkim wydziałom kancelaryi, podpisane przez wszystkich członków w tym porządku, (z saméj tylko grzeczności z powodu osobistego starszeństwa w randze komisarza austryackiego), na pierwszém miejscu baron Kübeck, na drugiém jen. Radowitz, następnie, b. Schönhals a w końcu p. Bötticher. Na czele wszystkich depeszy będzie wypisany tytuł: *Główna Komisya Rzeszy*. Dyrekcya kancelaryi złożona z dyrektora i szefa ma czuwać: nad ekspedycyą uchwał komisyi, wyprawieniem i doręczeniem jéj pism, jak niemniéj nad materyalnemi i miejscowemi interessami, znosząc się z referentem skarbu. Dyrektor kancelaryi pośredniczy między biórem komisyi, a innemi wydziałami, a zarazem jest organem kierującym i czuwającym nad porządkiem służbowym i należnem do tego personalu. Szef kancelaryi kieruje bezpośrednio ekspedycyą i registraturą, pod nadzorem dyrektora. We wszystkich sprawach, gdzie chodzi o asygnacye pieniężne do kassy, dyrektor kancelaryi jak niemniéj wszyscy referenci innych wydziałów mają się znosić z referentem skarbowym. Protokólista ma się starać, ażeby każdemu wydziałowi dęręczono wyjątki z dziennika, dotyczące przedmiotów do obrobienia mu postawionych i ażeby przy kontroli porządku spraw, 1go i 15go każdego miesiąca spis przedmiotów zaległych więcéj niż 14 dni sporządzony i członkom komisyi oddanym został. O ile z pocztu osób zamianowanych w wydziałach wnosić można, zdaje się, że równowaga obu stron zasiadających w komisyi jest zupełna.

Podają dzisiaj za pewne, że ze strony komisyi rzeszy ma być zamianowana nowa rejencya dla Szlezwiku i Holsztynu, która podobno rozpocznie czynności swoje jeszcze przed upływem terminu zawieszenia broni.

Frankfurt 28 grud. Wczoraj burmistrz miasta i delegowani senatu oddali Arcyks. Janowi medal na cześć jego wybity. Dzisiaj 30 deputowanych obywateli oddało mu adres pożegnalny.

FRANCYA.

Paryż 26 grudnia. *Monitor* zapewnia, że pogłoski o zmianie ministeryalnéj są fałszywe; mimo to wszakże dzienniki paryskie stale utrzymują, że jeżeli nie cały gabinet to przynajmniéj niektórzy jego członkowie będą usunięci. Szczególnie zdaje się pewny upadek jen. d' Hautpoul i Ferdynanda Barrota, taką bowiem w walce parlamentarnéj okazali nieudolność, że dalsze ich pozostanie przy sterze, pokrywając śmiesznością władzę, mogłoby osłabić jéj urok i znaczenie. Domniemanym następcą Barrota jest p. de Morny. Nieulega wątpliwości, że prezydent przechyla się ku opozycyi, lecz pp. Molé i de Montalembert, którzy wielki nań wpływ wywierają, nie dozwolą mu pewnie pójść za chwilowym popędem.

(Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego zgromadzenia.) Izba przyjmuje projekt do prawa, wedle którego zaciąg wojskowy na rok przyszły ma wynosić 80,000.

Z porządku dziennego, przyszedł pod ostateczne rozprawy wniosek p. Fouquier d' Hérouel, który dąży do zaprowadzenia wyborów po gminach, w miejsce kantonowych. P. Soubiès powstaje przeciw wnioskowi, jako przeciwnemu z artykułem 27 konstytucyi. Mowca w długim wywodzie wykazuje, że jedyną podstawą rządu jest prawda i uczciwość, gdzie te dwie podwaliny nie istnieją, tam rząd nie może zasłużyć na współczucie narodu i prędzéj czy późniéj runie w gruzach podkopanéj budowy. P. Fouquier d' Hérouel obstaje za swoim wnioskiem, który dozwala wieśniakom głosować w miejscu zamieszkania i uwalnia ich od długiéj częstokroć podróży do stolicy kantonu, aby wywiązać się z obowiązków wyborcy. W końcu na uzasadnienie projektu przytacza, że połowa zaledwie wyborców mieszkających po wsiach uczestniczy w wyborach, trzeba im przeto podać możność używania prawa, które inaczéj pozostanie tylko na papierze. Teraz wstąpił na mownicę p. Miot i począł swoją przemowę słowami, które powszechny wywołały śmiech.

„Obywatele demokraci! Obywatele monarchiści! zawołał on. Dupin przerwał mu, oświadczając, że pozbawi go wolności mówienia, jeżli nie będzie się wystrzegał nieprzyzwoitych wykrzyków. Na to p. Miot: „Sądziłem że najstosowniéj będzie podzielić zgromadzenie na dwa oddziały.“ Prezes: „Przywołuję pana do porządku.“ P. Miot: chcecie przenieść stolicę votów do gmin, ażeby głosujących oddać pod nadzór miejscowego proboszcza i bogatego właściciela. Obrońcy nowego prawa twierdzą, że działają dla dobra ludu, że chcą oszczędzić mu trudów i nie odrywać od domowych zatrudnień. Monarchiści zmiękczeni używaniem dostatków, mogą uważać ten powód za słuszny, ale demokraci nie obawiają się podróży ani też niewygody, biegną głosować śpiewając Marsyliankę i zapominają o długiéj drodze, którą przychodzi im odbywać. Jeżli chcecie dobra ludu, pocznijcie waszą pracę od zmniejszenia podatków pod którymi naród upada. Jeżli pragniecie oszczędzić trudów ludowi, pocóż jego dzieci obracacie w lokai i każecie im mrozić się na dworze wśród długich nocy zimowych. Chcecie wydziedziczyć lud z jego praw.“

Zgromadzenie kilkakrotnie już przerywało głos mowcy to śmiechem, to krzykiem oburzenia, lecz tutaj zgiełk doszedł do tego stopnia, że nic wśród wrzawy usłyszeć nie było można. Po chwili prezes się odzywa: „Znieważyłeś pan prezesa i Izbę, wnoszę przeto aby zgromadzenie wymierzyło na p. Miot karę cenzury, która ma miejsce po trzykrotném przywołaniu mowcy do porządku. Izba znaczną większością przychyla się do wniosku prezesa. Ten zapytuje się znowu, czy stosownie do art. 118 należy odmówić głosu p. Miot. Izba potwierdzającą udziela odpowiedź. Prezes do mówcy: odmawiam panu głosu. P. Miot: A gdybym też chciał daléj mówić? Prezes: nie wolno panu. P. Miot: i cóż mi pan zrobisz. Wielu członków Izby wzywa prezesa, aby nakrył głowę i zawiesił posiedzenie, co też prezes uczynił. Dopiero w tedy p. Miot ustąpił z mownicy i wyszedł z sali posiedzeń. Po przywróceniu porządku p. Valette przemawia w obronie projektu. Następnie kilku reprezentantów przedstawia poprawki, z których tylko jedna, rozciągająca niniejsze prawo do przyszłych wyborów, została przyjęta. Ogół prawa zatwierdzono większością 412 głosów przeciw 203.

(Wiadomości bieżące). Mówią, że wybory odbędą się w początku lutego. W Paryżu nieprzerwany panuje spokój, wszędzie widać nadzwyczajny ruch handlowy i natłok kupujących.

— Słychać, że jenerał Baraguay-d'Hilliers wróci niezadługo do Paryża, a na jego miejsce kto inny będzie wysłany.

— Zakazana przez rząd broszura Ledru-Rollina wyszła w tak małym formacie, że 100 egzemplarzy można schować w kieszeni. Odbito 300,000 egzemplarzy, które się sprzedają po 6 fr. Cały Paryż zarzucony jest temi książeczkami; rząd nie może wyśledzić roznosicieli.

(Wiadomości bieżące.) Pomimo ogłoszonéj urzędownie nominacyi p. Persigny, mówią, iż nie wyjedzie on do Berlina, lecz pozostanie w Paryżu, aby kierować z ukrycia prezydentem.

Towarzystwo rady stanu zdaje się nieprzychylne prawu o wejskich nauczycielach, pp. de la Rochejaquelin i Pidoux, oświadczyli się przeciw prawu, dowodząc, iż odrzuceniem należy zmusić rząd do przedstawienia ogólnego prawa o wychowaniu. Podobnegoż zdania był p. Montalembert. Leon Faucher i Piscatory nie pochwalając projektu do prawa, radzili przyjąć go jako przechód powolny, dający rządowi siłę do powstrzymania socyalizmu. Zresztą potężne niegdyś towarzystwo rady stanu rozłamuje się widocznie. Podejrzliwość i zła wiara roztoczyły je zupełnie.

Słychać, że kilku członków Izby ma żędać nowego odroczenia posiedzeń, a to od końca marca aż do pierwszych dni maja.

Minister skarbu zniżył procent od obligów skarbowych. Wypłacalne za 3 do 5 miesięcy będą przynosiły właścicielom 3%, za 6 do 11 miesięcy 4% a z rocznym terminem 5%.

Renty znacznie poszły w góre, do czego przyczyniła się pogłoska, że bank francuski zniży procent od swoich papierów. Renty 3% podniosły się o 25 cen. renty 5% o 50 cm. Pierwsze stoją na 56, 40 drugie na 92, 45.

Paryż 26 grud. Nic się u nas nie zmieniło od czasu méj ostatniéj korespondencyi. Taż sama polityka, też same dążenia partyi.

Od niejàkiego czasu prezydent Rzpltéj sam zaczął się wahać w polityce, i jak wielu konserwatorów głośno utrzymuje, L. Bonaparte chce ostatecznie rzucić się w objęcia socyalizmu i tym sposobem odzyskać straconą dziś popularność. Być to może. Ja wszakże temu, przynajmniéj w chwili obecnéj niewierzę.

Pogłoski o modyfikacyi ministeryalnéj, same, każą mi niedowierzać obficie rzucanym wieściom o zmianie systematu w rządzie i jéj naczelniku. Niemówią już dziś o usunięciu się pana Fould, ale natómiast wszyscy w ogóle powiadają, że minister spraw wewnętrznych pan Ferdynand Barrot i minister handlu i rolnictwa pan Dumas opuszczą gabinet. Miejsce pierwszego ma zająć pan Leon Faucher, a drugiemu dotąd jeszcze nienaznaczają sukcesora.

Cokolwiek-bądź, mogę was zaręczyć, że pan Dumas jest znudzony nowym swym urzędem i kilkakrotnie się domagał o usunięcie się z ministeryum — na prożbę tylko prezydenta odroczył swą dymisyą do chwili, w któréj zapowiedziana dawno ma nastąpić modyfikacya.

Rozgłaszam od parę miesięcy pojednanie się Burbona (Henryka Vgo) z Orleanami, bynajmniéj się niesprawdza. Henryk V. ulega partyi, która chciałaby go widzieć królem Francyi i Nawarry, królem absolutnym w całém znaczeniu tego wyrazu. Partya ta niecierpi Orleanów, a więcéj jeszcze lęka się ich wpływu na charakter i działalność młodego *przyszłego (?)* monarchy. Po kilku zborach, namowach i komunikacyach z pryncypałami legitymizmu projekt pojednania się zupełnie został odrzuconym. Orleanów uznano za buntowników prawéj władzy, za intruzów, którym wszakże przyrzeczono przebaczenie, a nawet w przyszłości powrót do łaski najwyższéj Henryka V. — Dodać wszakże muszę, że misya pana de Salvandy i listy Orleanów do niektórych szefów konserwatorskich pisane, niebyły żadnym fałszu wynalazkiem. Misya ta tylko jak widać na niczém się skończyła w Paryżu.

Wielu prefektów podejrzanych w opinii lub nieudolnych, ma być zmienionych temi czasy. Liczą ich od 40 do 50. Zdaje mi się przecież, że zmiana ich nienastąpi przed modyfikacyą gabinetu i że panu Leon Faucher zostawiony będzie wolny wybór tych nowych prefektów. Rzecz jest pewna, że rzecz ta była rozbieraną na posiedzeniu ministrów.

Zebranie ministrów miało miejsce zeszłego Poniedziałku (24go Grudnia) w celu rozbioru noty dyplomatycznéj, komunikowanéj przez pana Kisselew, ministrowi spraw zagranicznych i p. Normanby, ambasadorowi angielskiemu. Gabinet petersburski powiada, że Rosya póty niezmniejszy ilości swego wojska, i nawet póty uzbrajać się nieprzestanie, póki połączona flota angielsko-francuska nieopuści Archipelagu i póki Francya nieda naprzód sama przykładu, zmniejszając swój kontyngens wojskowy. Po zamknięciu rady ministrów p. Lahitte, minister spraw zagranicznych, wydał natychmiast rozkaz, aby wszyscy ambasadorowie nowo-mianowani bezzwłocznie opuścili Paryż i udali się na miejsca swego przeznaczenia. Pan de Persigny dnia wczorajszego wyjechał do Berlina.

Pan Drouin de L'huys, ambasador przy dworze angielskim w ostatniéj swéj expedycyi dołączył list do prezydenta, żądając o powrót do Francyi i uwolnienie zupełne od służby.

— Dni temu kilka policya paryzka aresztowała kilku Polaków, o których doniesiono, że są w spiskach socyalistów francuskich.— Niektórzy nadają temu inne powody, ale zawsze polityczne.

Bieda i niedostatek nigdy się tak czuć niedawały w emigracyi, jak w ostatniéj chwili. Boleścią serca wasze przeniknięte by zostały, patrząc na wybladłe lica i zupełnie poszarpaną odzież tych, co przed kilku laty pospolicie prawie podziwiano z czerstwości zdrowia i przyzwoitego noszenia się. Pozbawieni wszelkiéj pracy, która ich wspomagała, przymuszeni żyć z 25ciu franków na miesiąc, a wielu niepobierając żadnego nawet rządowego wsparcia, wléc muszą swe mizerne życie. Wielu z nich zaledwie w trzeci dzień jakiejś ciepłéj skosztuje strawy, żyjąc dnia każdego o samym chlebie i wodzie. Innych rozpacz zdaje się, że zupełnie ogarnęła— i już w przyszłość wierzyć przestają. Inni jeszcze myślą o Ameryce i Grecyi, a bardzo mało takich, co im szczęście stale sprzyjać nieprzestało.

Wspomniałem o amnestyi, pozwòlcie, niech wam dodam, że sto nowych familij jest w pogotowiu do odpłynięcia — czekają one wszakże listów od braci, co w pierwszéj odpłynęli kolumnie — a przytém jak słychać, rząd niechce już im dać wolnego przejazdu, jak ich poprzednikom.

ANGLIA.

Londyn 24 grudn. Mówią, że po otwarciu parlamentu ministeryum przedstawi *bill*, w którym zażąda rozciągnięcia *Income tax* do Irlandyi, a nadto utworzenia w téj prowincyi podatku 2 szelingów od części ziemi wartającéj jeden ft. szterling. Dochód jaki wpłynie z tego źródła, będzie obrócony na zasilenie dobroczynnych zakładów.

Niektórzy kapitaliści zapewniają, że gotówka złożona w banku dojdzie wkrótce do summy 17,500,000 ft. szt. Papiery nieco się podniosły. Konsolidy stoją na 96, ½, ¼.

SZWAJCARYA.

Obie Rady, to jest Rada narodowa i Rada państw, upoważniwszy władzę wykonawczą do ratyfikacyi pocztowego traktatu z Belgią i Francyą, odroczyły swoje posiedzenia do 4 kwietnia roku przyszłego.

WŁOCHY.

Rzym 15 grudnia. Komissya rządowa wydała postanowienie, mocą którego papiery bankowe będą wymienione za obligacye skarbowe, a skarb porozumie się z bankiem o spłacenie jego papierów.

Co do powrotu Papieża ciągle taż sama niepewność. *L'Univers* utrzymuje, że powrót ojca ś. od wielu zawisł okoliczności, które nieprędko dadzą się załatwić Przeciwnie *Nationale* florencki twierdzi, że w Rzymie wszystko już przygotowane na przyjęcie Piusa IX i co chwila spodziewają się jego przybycia.

Florencya 17 grudnia. Słychać, że wielki książe zamyśla zwołać Izby w miesiącu lutym i wrócić do stanu konstytucyjnego.

Turyn 20 grudnia. Dzisiaj nastąpiło otwarcie parlamentu. Gwardya narodowa zebrana na placu zamkowym, stanęła w dwóch szeregach, wyciągając linią od pałacu królewskiego aż do Izby senatorów. Tłumy ludu cisnęły się po za szeregami gwardyi. W południe dał się słyszeć wystrzał działowy, a niebawem wjechała w szeregi gwardyi królowa wraz z księciem piemonckim, ubranym w mundur prostego gwardzisty. Za nią przybył król z licznym sztabem, na którego czele postępowali książęta Genui i Carignan. Tłum witał monarchę radosnemi okrzyki. Król zagaił posiedzenie parlamentu następującą przemową.

„Panowie senatorowie, panowie deputowani!

„Wypadki, które mnie spowodowały do rozwiązania parlamentu i które, po odwołaniu się do kraju, wiodą mnie dzisiaj do roztworzenia nowych obrad narodowych, nie powinny nas zniechęcać ani też odejmować odwagi. Owszem jest to nowy krok uczyniony przez nas w szkole doświadczenia, która jedna prowadzi ludzi do obeznania się z życiem politycznem. Nadto wypadki o których wspomniałem, pobudziły Piemont do stawienia przykładu jedności i zgody jaka łączy lud z panującym, a przytem wykazały, że naród zdolny jest do używania politycznych instytutucyi, godzien cieszyć się swobodą.

Nasze położenie, którego trudność wykazałem wam przed czteroma miesiącami, nie zmieniło się bynajmniéj. Jednakowoż stosunki z przyjacielskiemi mocarstwy korzystniejszą przybierają barwę, kredyt się utwierdza, lecz najważniejsze kwestye, tak wewnętrzne jako i zewnętrzne, są jeszcze nie rozwiązane. Gdyby ta niepewność dłużéj się przeciągnęła, mogłaby osłabić naszą powagę na zewnątrz, i zrazić kraj do instytucyi, które zamiast przyrzeczonego postępu i dobréj administracyi, tamowałyby pierwszy i stawia-

ły przeszkody drugiéj. Do was należy ustrzedz kraj od tych zgubnych następstw.

Moje serce nowéj nabrało ufności, i nie tracę nadziei, że kraj i nasze instytucye, wyjdą zwycięsko z dzisiejszego położenia. Wyborcy usłuchali mego głosu i zbiegli się tłumnie, aby dopełnić swojéj powinności. Szczęśliwym się czuję, że mogę w téj uroczystéj chwili zapewnić ich o méj wdzięczności. Dobro wyrządzone przez nich sprawie publicznéj, uważam za łaskę mnie wyświadczoną, a to tym bardziéj, że korzyść kraju przenoszę nad własny pożytek.

Nie potrzebnie starałbym się wyliczać kwestye, które jako nagłe i niecierpiące zwłoki wymagają szybkiego załatwienia. Znacie je panowie, dla tego winienem jedynie zalecić je waszéj rozwadze i prosić o szybkie rozstrzygnięcie.

Panowie senatorowie, panowie deputowani!

Wszystko uczyniłem, co tylko było w méj mocy, aby utrwalić polityczne instytucye, założone przez wiekopomnéj pamięci ojca mego Karola Alberta. Lecz aby zapuściły korzenie w sercach i woli wszystkich, niedość postanowień królewskich: potrzeba jeszcze doświadczenia, które ma wykazać ich użyteczność i dobrodziejstwa jakie z nich wypłyną, skoro wejdą w wykonanie. Wy, w patryotyzmie waszym, macie przyłożyć tę niezbędną sankcyą. Z mojéj strony winienem wam tylko przypomnieć, że nigdy nie nadarzyła się jeszcze stosowniejsza pora do okazania miłości dla ojczyzny, którą wszyscy kochamy. Żądam przeto od panów, abyście odsuwając na bok wszystkie inne myśli i zamiary, zajęli się wyłącznie uleczeniem ran zadanych ojczyznie, abyście pracowali nad ocaleniem jéj honoru i zapewnili jéj pomyślność."

Zgromadzenie słuchało mowy tronowéj w głębokiém milczeniu. Gdy skończył monarcha, grzmot oklasków rozległ się po sali, poczém Wiktor Emanuel wsiadł na koń i odbył przegląd gwardyi narodowéj. W wieczór wyprawił wielki obiad, na który zaprosił sztab gwardyi narodowéj.

Dzisiejsza *Gazeta Piemoncka* zamieszcza następną odezwę króla do gwardyi narodowéj.

„Wiktor-Emannuel IIgi itd."

„Oficerowie i żołnierze gwardyi narodowéj! Wasze wystąpienie w uroczystym dniu otwarcia parlamentu, jest najlepszym wykładem moich zamiarów. Postanowiłem wprowadzić w życie liberalne instytucye, jako podstawę ogólnego szczęścia. Do tego celu dążą wszystkie moje usiłowania. Nigdy nieodmówiliście mi waszéj pomocy w utrzymaniu porządku, dawaliście zawsze liczne dowody miłości i poświęcenia dla tronu, oraz mojéj rodziny. To też bądźcie przekonani, że moja wdzięczność i współczucie nigdy was niezawiodą.

„Chciałbym, aby słowa jakie dziś wam przesyłam, odbiły się w sercach całéj gwardyi narodowéj królestwa, z którą tworzycie jedną rodzinę, i która w równym stopniu posiada moje zaufanie. Oficerowie i żołnierze! trwajcie jak dotąd w pełnieniu waszych obowiązków, niechaj waszym godłem będzie wolność i porządek, a znajdziecie mnie zawsze z sobą, tak jak dzisiaj jest z wami mój syn.

„Dan w Turynie 20go grudnia 1849.

„*Wiktor-Emannuel. Galvagno.*"

— *Journal des Débats* zapewnia, iż rząd po zatwierdzeniu traktatu z Austryą, co dziś żadnéj nieulega trudności, zajmie się przygotowaniem praw przywiązanych do konstytucyjnego urządzenia.

Urzędowe.

Ner 461. **RADA OGÓLNA** [381]

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE.

Gdy na zasadzie rozporządzenia komisyi gubernialnéj w dniu 19 października b. r. do Nru 14,448 wydanego, reskryptem rady administracyjnéj w d. 26 t. m. do Nru 12,777 objawionego — wszelkie fundusze domu ogólnego schronienia ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, pod wyłączną administracyą Rady Ogólnéj oddane zostały — przeto, o tém postanowieniu ma zaszczyt zawiadomić Sz. Obywateli i mieszkańców miasta Krakowa— oraz strony interes w tém mieć mogące — z tém nadmienieniem, iż Kassa Tow. Dobroczynności zostaje w zamieszkaniu Sz. Jana Czernickiego kassyera, w kamieniey pod K. 538 w Gm. V. przy ulicy Floryańskiéj.

Kraków d. 16 grudnia 1849 r. Prezes X. *Łętowski.*

(3) Sekretarz J. *Więckowski.*

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 1 stycz. Banknoty 95½. — Pruski kurant 4½ — Imperyały ros. 34 20. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 99¾.

Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs lwowski z dnia 28 grud. Dukat holenderski Złr. 5 12. — Dukat austryacki 5 kr. 17. — Półimperyały ros. 9 12 kr. — Polski kurant 1 18. — Rubel sr. ros. 1 45. — Galicyjskie Listy zastawne 100 —.

Kurs wiédeński z dnia 31 grudnia. Metaliki 94⅞. — Nowa pożyczka 83⅛. — Akcye Banku wiédeńsk. 1155. — Akcye Kolei żel. 109½. Dukaty austr. 20¼. Srebro 12½.

Kurs wrocławski z d. 31 Grudnia. Banknoty austr. 91⅚. Polskie papiery 96. — Listy zastawne Król. Polsk. 95⅚. — Akcye koleižel. Krako.-górno-szląs. 69¼.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
31	2	27" 4'''. 67.	— 3°. 5.	1'''. 46.	zchodn. średni.	pochmurno	śnieg		
„	10	„ 6. 05.	— 4. 1.	1. 41.	pł. zach. słaby	„		— 5.°3.	— 2°6
1	6	„ 6. 18.	— 3. 8.	1. 45.	zachod. „	„			
„	2	„ 5. 91.	— 2. 0.	1. 62.	połudn. słaby	pochmurno	śnieg		
„	10	27 5. 00.	— 5. 2.	1. 28.	„ „	„	„	— 5. 2	— 1.°8
2	6	„ 4. 50.	— 5. 4.	1. 26.	północny	„			

W DRUKARNI CZASU.